

Sygn. akt I A Ca 56/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewa Głowacka
Sędziowie:	SSA Beata Wolfke - Kobzar SSA Adam Jewgraf (spr.)
Protokolant:	Katarzyna Stalewska

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **W. D.**

przeciwko **Syndykowi masy upadłości (...) Spółki z o.o.**

**z siedzibą we W.**

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 19 września 2011 r. sygn. akt I C 442/11

**oddala apelację.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo W. D. skierowane przeciwko Syndykowi Masy Upadłości (...) Spółki z o.o. we W. i pozbawił wykonalności tytuł wykonawczy w postaci nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 17.05.2005 r. Sądu Okręgowy we Wrocławiu, sygn. I C 227/05, któremu nadano klauzulę wykonalności przeciwko małżonce dłużnika W. D. postanowieniem tego Sądu z dnia 12.10.2006 r., sygn. akt I Co 155/06 – w stosunku do małżonki dłużnika W. D., a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zapadł przy poniższym stanie faktycznym sprawy ustalonym przez Sąd I instancji:

J. D. (1), mąż powódki, w latach 2002 – 2005 pełnił funkcję Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W., postanowieniem z dnia 10.03.2005 r. został odwołany z funkcji w związku z nienależytym jej pełnieniem, wyznaczając na syndyka R. E..

Od 2000 roku J. D. (1) hazardowo uprawiał gry karciane, od 2003 roku zaczął przegrywać coraz większe kwoty pieniężne i aby spłacać karciane długi zaciągał pożyczki. W kwietniu 2004 r. J. D. (1) przegrał kwotę 100.000 zł, na

splątę tej kwoty wyprowadził środki pieniężne z konta bankowego (...) Sp. z o.o. W okresie od kwietnia do września 2004 r. J. D. (1) działając w ten sposób przywłaszczył sobie kwotę 768.562,56 zł, za czyn ten został prawomocnie skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby pięciu lat. Natomiast wyrokiem z dnia 28.09.2010 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu uniewinnił powódkę od zarzutu paserstwa.

Powódka i J. D. (1) od 1976 r. pozostają w związku małżeńskim, mieszkają wspólnie w lokalu należącym do powódki położonym w O. przy ul. (...), do dnia 22.05.2003 r. wchodzącym w skład majątku wspólnego małżonków, kiedy to J. D. (1) podarował powódce swój udział w prawie własności lokalu mieszkalnego. Umową z dnia 13.05.2005 r. zawarli umowę majątkową małżeńską, na mocy której wprowadzili do swojego małżeństwa ustrój rozdzielności majątkowej. Od 2003 r. małżonkowie żyją w faktycznej separacji, mieszkają razem, ale każde z nich prowadzi osobne gospodarstwo domowe.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu nakazem zapłaty z dnia 17.05.2005 r. nakazał J. D. (1), aby zapłacił Syndykowi Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. kwotę 768.562,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1.04.2004 r. do dnia zapłaty w terminie dwóch tygodni od doręczenia orzeczenia. Postanowieniem z dnia 12.10.2006 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu nadał klauzulę wykonalności powyższemu nakazowi zapłaty także przeciwko małżonkowi dłużnika W. D. z ograniczeniem jej odpowiedzialności do majątku objętego wspólnością majątkową. Postanowieniem z dnia 7.05.2007 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu oddalił zażalenie powódki na to orzeczenie.

Wyrokiem z dnia 26.03.2008 r. Sąd Rejonowy (...) (sygn. akt I C 217/06) uznał za bezskuteczną wobec Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. umowę darowizny zawartą w dniu 22.05.2003 r. pomiędzy J. D. (1) a W. D., której przedmiotem był udział 1/2 w prawie własności lokalu położonego przy ul. (...) w O. wraz z udziałem w prawie własności gruntu stanowiącego działkę numer (...) w celu zaspokojenia wierzytelności przysługującej Syndykowi w kwocie 768.562,56 zł od dłużnika J. D. (1).

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie. Powódka swoje roszczenie o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego wiązała z treścią przepisu art. 41 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 20.01.2005 r., bowiem wierzytelność objęta żądaniem pozwu powstała jeszcze przed nowelizacją tego przepisu, a mianowicie w trakcie pełnienia przez J. D. (1) funkcji Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. Postępowanie karne prowadzone przeciwko J. D. (1) wykazało, że kwota 768.562,56 zł została przez niego wyprowadzona z majątku spółki w trakcie pełnienia przez niego funkcji syndyka, zaś z treści nakazu zapłaty z dnia 17.05.2005 r. wynika, że wymagalność wierzytelności objętej nakazem nastąpiła w dniu 1.04.2004 r.

Przepis art. 41 § 1 k.r.o. w dawnym brzmieniu stanowił, że zaspokojenia z majątku może żądać wierzyciel, którego dłużnikiem jest tylko jeden z małżonków, jednakże zgodnie z § 3 tego przepisu Sąd mógł ograniczyć lub wyłączyć możliwość zaspokojenia się z majątku wspólnego przez wierzyciela którego dłużnikiem jest tylko jeden z małżonków, jeśli ze względu na charakter wierzytelności albo stopień przyczynienia się małżonka będącego dłużnikiem do powstania majątku wspólnego – zaspokojenie z majątku wspólnego byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Sąd Okręgowy powołując się na poglądy doktryny wskazał, że za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego uznaje się zaspokajanie wierzytelności z majątku wspólnego wynikających z zobowiązań, które dotyczą osobistych interesów dłużnika, nie przysparzają korzyści drugiemu z małżonków lub pozostałym członkom rodziny, w szczególności taki charakter mają zobowiązania zaciągnięte przez jednego z małżonków w celu zaspokojenia swoich osobistych przyjemności np. kosztowne wycieczki, gry hazardowe czy wystawny tryb życia. Tymczasem z wyroku Sądu Rejonowego (...) bezspornie wynika, że J. D. (1) sprawując funkcję Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W. dopuścił się przestępstwa z art. 296 § 2 k.k. polegającego na tym, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nadużył udzielonych mu uprawnień w ten sposób, że przywłaszczył pieniądze w łącznej kwocie 768.562,56 zł wyrządzając tym samym spółce (...) znaczną szkodę majątkową, a jedynym powodem malwersacji finansowych były kłopoty finansowe związane z uprawianiem gier hazardowych. Powyższe, zdaniem tego Sądu, potwierdza stanowisko powódki, iż J. D. (1) pieniądze wyprowadzone z majątku spółki przeznaczał na hazardowe gry karciane oraz gry typu lotto. W ocenie Sądu Okręgowego zaspokojenie tego rodzaju wierzytelności z majątku wspólnego małżonków w sposób oczywisty byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Mając wreszcie na względzie, iż powódka nie miała wiedzy o

działaniach swojego męża, a przy tym od 2003 r. pozostaje z nim w faktycznej separacji, niezasadne byłoby obciążenie jej koniecznością spłaty wierzytelności zmierzającej do zaspokojenia osobistych potrzeb J. D. (1).

Jak wskazał Sąd I instancji bez znaczenia dla oceny zgłoszonego w niniejszej sprawie żądania pozostawała okoliczność, że wyrokiem Sądu Rejonowego (...) z dnia 26.03.2008 r. uznano za bezskuteczną wobec Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. umowę darowizny zawartej pomiędzy powódką a J. D. (1), jako że przesłanki warunkujące uwzględnienie każdego z tych żądań są odmienne. Jako chybiony Sąd ten ocenił zarzut powódki, iż wprowadzony między małżonkami ustrój rozdzielności majątkowej miałby ochronić ją przed postępowaniem egzekucyjnym prowadzonym przeciwko J. D. (1), skoro małżonkowie zawarli majątkową umowę małżeńską w dniu 13.05.2005 r., zaś zgodnie z art. 47 § 2 k.r.o. (w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 20.01.2005r.) na fakt ten wobec osób trzecich mogła się powoływać, gdyby zawarcie umowy majątkowej oraz jej rodzaj były tym osobom znane. Skoro jednak wierzytelność wobec J. D. (1) powstała w kwietniu 2004 r., sam fakt zawarcia następczo umowy majątkowej małżeńskiej nie mógł mieć żadnego znaczenia dla kwestii zaspokojenia wierzyciela z majątku wspólnego małżonków.

Sąd Okręgowy zważył także, że powódka w trakcie postępowania klauzulowego nie powoływała się na treść przepisu art. 41 § 3 k.r.o. a jedynie na fakt zawarcia umowy majątkowej małżeńskiej, a zarzut ten okazał się niezasadny. Dopiero w toku niniejszego procesu powódka podniosła zarzuty zmierzające do wykazania, że wierzytelność wynikająca z nakazu zapłaty należy do kategorii wierzytelności o której mowa w art. 41 § 3 k.r.o. Nadto nie ma przeszkód, aby podstawę powództwa przeciwegzekucyjnego stanowiły te same okoliczności, które były rozpoznawane w postępowaniu klauzulowym, z tym że powód w takich wypadkach naraża się na oddalenie powództwa.

Sąd I instancji pominął dowód z przesłuchania w charakterze strony pozwanej Syndyka Masy Upadłości R. E., bowiem pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę Syndyk nie stawiła się, a wskazane przez nią przyczyny nieobecności nie stanowią podstawy do jej usprawiedliwienia. Jednocześnie w przekonaniu Sądu zakres tego postępowania, ograniczony do badania przesłanek z art. 41 § 3 k.r.o. czyni mało prawdopodobnym posiadanie przez aktualnego syndyka masy upadłości wiedzy o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W tych okolicznościach zaistniały przesłanki do pominięcia dowodu z przesłuchania strony pozwanej.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Orzeczenie to zaskarżyła apelacją pozwana w całości, podnosząc zarzuty:

- naruszenia prawa materialnego, tj. art. 41 § 3 k.r.o., przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie przepis ten ma zastosowanie i zachodzą przesłanki do uznania, że nadanie klauzuli wykonalności przeciwko powódce jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;
- niezgodność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności ustalenie, że powódka nie wiedziała o zagarnięciu środków pieniężnych przez męża,
- nieważność postępowania w związku z pozbawieniem pozwanej możliwości obrony praw przez uniemożliwienie udziału w postępowaniu i złożenia wyjaśnień;
- naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na pominięciu dowodu z przesłuchania pozwanej i dowolne pominięcie dowodów przedłożonych w postępowaniu karnym na okoliczność korzystania przez powódkę ze środków przywłaszczonych przez jej męża przy jednoczesnym dopuszczeniu innych dowodów z tego postępowania, m.in. protokołów wyjaśnień J. D.;
- art. 840 k.p.c. przez przyjęcie, że zachodzą przesłanki do jego zastosowania;
- art. 235 § 1 k.p.c. przez naruszenie zasady bezpośredniości i dopuszczenie oraz przeprowadzenie dowodu z protokołów wyjaśnień J. D. złożonych w postępowaniu karnym.

Formułując powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej nie znajduje uzasadnionych podstaw.

W pierwszej kolejności rozpoznaniu podlegał sformułowany przez pozwaną, najdalej idący zarzut nieważności postępowania, co w razie jego uwzględnienia skutkować musiałoby uchyleniem wyroku i zniesieniem postępowania. Przypomnieć należy, że pozwana nieważności postępowania upatrywała w pozbawieniu jej możliwości udziału w rozprawie i złożenia wyjaśnień. Pozwana nie przeczy temu, iż otrzymała wezwanie, jednakże wskazuje na okoliczności uzasadniające jej zdaniem odroczenie rozprawy.

Rozważając powyższy zarzut trzeba mieć na uwadze, że nieważność postępowania w myśl art. 379 pkt 5 k.p.c. zachodzi wówczas, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Pojęcie to jest bardzo ogólne, w orzecznictwie zatem przyjmuje się, iż pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw polega na tym, że z powodu wadliwych czynności procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła ona brać i nie brała udziału nie tylko w toku całego postępowania, ale także w jego istotnej części, przy czym chodzi o całkowite faktyczne pozbawienie możliwości obrony (por.: post. SN z dnia 28.11.2002 r., II CKN 399/01, Lex nr 19607). Tak rozumiane pozbawienie strony możliwości obrony swych praw nie następuje, jeżeli skutki tego uchybienia mogły być usunięte przed wydaniem wyroku w danej instancji (zob. m.in. wyrok SN: z dnia 10.06.1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, nr 3, poz. 66; z dnia 10.05.2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, nr 12, poz. 220; z dnia 10.01.2001 r., I CKN 999/98, Lex nr 52705; z dnia 10.07.2002 r., II CKN 822/00, Lex nr 55519).

Analizując, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba w pierwszej kolejności rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, następnie ustalić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony do działania w postępowaniu, w końcu zaś ocenić, czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania (vide: wyrok SN z dnia 28.03.2008 r., V CSK 488/07, Lex nr 424315).

W kontekście powyższego zwrócić należy uwagę, że po pierwsze w sprawie nie doszło do naruszenia przepisów postępowania skoro zawiadomienie pozwanej o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 9.09.2011 r. zostało jej doręczone (k. 207). Co więcej pozwana zgłosiła wniosek o zmianę terminu rozprawy z uwagi na wyjazd służbowy. Wobec powyższego uchybienia przepisom postępowania można byłoby ewentualnie poszukiwać w niezasadnej odmowie odroczenia rozprawy. Tymczasem przesłanki takiej decyzji procesowej zostały ujęte w art. 214 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdza nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. Pozwana jako przyczynę swej nieobecności wskazywała udział w seminarium, na potwierdzenie powyższego przedstawiła pismo Dziekana (...) z dnia 1.07.2011 r., z którego wynika jedynie zaproszenie do przygotowania referatu do wygłoszenia na seminarium, które odbywać się będzie w dniach 8-11.09.2011 r. w S.. Z powyższego – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie wynika, by pozwana nie mogła stawić się w Sądzie w dniu 9.09.2011 r., jakkolwiek data ta pokrywa się z terminem seminarium, jednakże R. E. na seminarium tym miała przedstawić swój referat i nie zostało wykazane by właśnie w dniu 9.09.2011 r. miało to nastąpić, zaś sam udział w seminarium jako słuchacza nie może być postrzegany jako nie dająca się usunąć przeszkoda. Co przy tym istotne pozwana udzieliła pełnomocnictwa dwóm radcom prawnym (k. 173, 180), w żadnym momencie pełnomocnictwa tego nie odwołała, a zatem nie było przeszkód by w razie niemożności osobistego uczestnictwa w rozprawie pozwanej, brał w niej udział pełnomocnik. Dywagacje skarżącej zawarte w apelacji, a wskazujące na ograniczony zakres udzielonego radcy prawnemu pełnomocnictwa, nie zasługiwały na aprobatę. Od profesjonalnych pełnomocników można, a wręcz należy oczekiwać podwyższonej staranności działania, skoro zatem pełnomocnik procesowy strony, wykazując swe umocowanie do udziału w postępowaniu, legitymuje się pełnomocnictwem ogólnym, to ma on obowiązek udziału w

całym postępowaniu, chyba, że pełnomocnictwo zostanie mu wypowiedziane. Nie ma przy tym, wobec jednoznacznej treści pełnomocnictwa, podstaw do twierdzenia, że było ono ograniczone do udziału tylko w jednej rozprawie, gdyby tak faktycznie było wola ta winna być odzwierciedlona w treści pełnomocnictwa. W konsekwencji takie stanowisko pozwanej wskazuje raczej na działanie zmierzające do przewlekania postępowania i nie zasługuje na ochronę. Ostatecznie więc uznać należało, że nieobecność pozwanej na rozprawie w dniu 9.09.2011 r. nie była wynikiem błędu Sądu I instancji, a świadomego działania samej pozwanej, co za tym idzie nie jest uprawniony zarzut pozbawienia jej możliwości obrony swych praw i wynikającej stąd nieważności postępowania.

Pozwana sformułowała także szereg zarzutów naruszenia prawa procesowego, w tym w szczególności naruszenia art. 233 k.p.c. przez pominięcie dowodu z przesłuchania pozwanej oraz dowolne pominięcie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu karnym, czy naruszenia art. 235 k.p.c. przez naruszenie zasady bezpośredniości.

Na wstępie należy zatem wskazać, że stosownie do treści art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, a zatem trafny będzie zarzut naruszenia prawa procesowego wyłącznie wówczas, gdy zostanie wykazane, że sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru. Co więcej zaproponowany przez stronę środek dowodowy dla wykazania określonych faktów musi być tego rodzaju, że można liczyć, iż jego przeprowadzenie dostarczy istotnych i przydatnych dla rozstrzygnięcia informacji. Tymczasem w sprawie pozwana zaproponowała dowód z przesłuchania stron jako jedyny środek zmierzający do wykazania, że powódka korzystała z owoców przestępstwa, którego dopuścił się jej mąż, będąc syndykiem masy upadłości (...) Spółki z o.o., a zatem egzekucja należności z majątku wspólnego małżonków nie pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy dowód z przesłuchania pozwanej na tę okoliczność jawi się jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy. Wątpliwe bowiem jest, aby R. E., przejmując obowiązki po J. D. (1), miała wiedzę o sposobie wykorzystania przywłaszczonych z majątku upadłej spółki środków, w tym w szczególności o możliwości korzystania z nich przez powódkę. Wprawdzie w piśmie procesowym stanowiącym odpowiedź na pozew wskazała, że korzystanie przez powódkę z tych środków jest niewątpliwe, jednakże niczym takiego stanowiska nie uzasadniła, poprzestając na dowolnym twierdzeniu, iż wynika to z istoty więzi małżeńskiej. Skoro więc ani w pismach procesowych, ani nawet w apelacji nie dała podstaw do przypuszczenia, iż faktycznie posiada jakąkolwiek wiedzę co do sposobu korzystania przez małżonków z przejętych środków, to nie sposób podzielić jej zarzutu, iż pominięcie dowodu z jej przesłuchania naruszało zasadę swobodnej oceny dowodów.

Pozwana formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. wskazywała także na dowolne pominięcie przez Sąd I instancji innych dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym, w tym wyjaśnień oskarżonego J. D. (1), jednocześnie zarzucając naruszenie art. 235 k.p.c. przez naruszenie zasady bezpośredniości i przeprowadzenie dowodu z protokołów wyjaśnień oskarżonego J. D. (1). Tak sformułowane zarzuty w sposób oczywisty się wykluczają, czyniąc co najmniej niejasnym oczekiwanie pozwanej, skoro domaga się dokonania określonych ustaleń na podstawie dyskredytowanego przez nią środka dowodowego. Nie zagłębiając się jednak w problematykę sposobu formułowania przez pozwaną zarzutów zważyć należy, że nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. przez pominięcie dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym. Pomijając podnoszoną już przez pozwaną zasadę bezpośredniości, która nakazywałaby przeprowadzenie dowodów, w szczególności osobowych, przez sąd cywilny samodzielnie, przypomnieć należy, iż zgodnie z przepisem art. 232 k.p.c. ustawodawca powierzył stronom inicjatywę procesową realizując zasadę kontrydiktoryjności procesu cywilnego. W konsekwencji to na stronach spoczywa ciężar udowodnienia faktów, z których wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne. Natomiast inicjatywa dowodowa Sądu jest znacznie ograniczona, jakkolwiek może on dopuścić dowód niezgłoszony przez strony, jednakże w orzecznictwie i doktrynie zwraca się uwagę, iż działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron. Na sędzię rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie. Zwraca się zatem uwagę, że działalność sądu z urzędu powinna być podejmowana tylko w uzasadnionych sytuacjach, m.in. w razie bezwzględnej nieważności czynności prawnej, gdy sąd nabierze przekonania, że strony prowadzą proces fikcyjny, gdy w procesie wystąpi strona nieporadna, działająca bez adwokata

lub radcy prawnego. Działanie sądu z urzędu jest też dopuszczalne w celu uzupełnienia lub powtórzenia dowodów i pogłębienia dokonanych ustaleń i oceny materiału dowodowego.

Skoro zatem pozwana zmierzała do wykazania, że powódka korzystała ze środków przywłaszczonych przez jej męża, a co za tym idzie egzekucja prowadzona z majątku wspólnego małżonków nie narusza zasad współżycia społecznego, to winna na tę okoliczność zaproponować dowody. Jeśli zdaniem pozwanej dowodem na poparcie tych twierdzeń miały stanowić wyjaśnienia złożone przez J. D. (1) w postępowaniu karnym, to nic nie stało na przeszkodzie by zgłosiła wniosek o dopuszczenie tego dowodu z protokołów jego przesłuchań, ewentualnie wniosek o jego przesłuchanie przez Sąd meriti. Niemniej niewątpliwie pozwana wniosku takiego nie złożyła. W niniejszej sprawie nie zaistniały także okoliczności, które uzasadniałyby działanie Sądu I instancji z urzędu. Pozwana z racji działalności zawodowej ma duże rozeznanie w tego typu procesach, w pełnym zakresie mogła korzystać z pomocy profesjonalnego pełnomocnika (skoro udzieliła mu nieograniczonego pełnomocnictwa do prowadzenia spraw we wszystkich instancjach i przed wszystkimi organami), a skoro swych możliwości nie wykorzystała, to wyłącznie ją obciążają niekorzystne skutki tej sytuacji.

Rozważając zarzut pozwanej naruszenia art. 235 k.p.c. wskazać należy, że zgodnie z postanowieniem dowodowym wydanym na rozprawie w dniu 9.09.2011 r. (k.216) Sąd Okręgowy dopuścił dowód z wyroku skazującego J. D. (1) z dnia 28.02.2007 r. zawartego w aktach Sądu Rejonowego (...) (sygn. akt V K 1876/06), a także wyroków z dnia 28.09.2010 r. i 19.01.2011 r. w sprawie o sygn. III K 380/08 i wyłącznie te dokumenty zawarte w aktach karnych stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. W konsekwencji nie jest prawdą by Sąd ten dopuścił dowód z protokołów przesłuchania oskarżonego, tym samym w sprawie nie tyle doszło do naruszenia art. 235 k.p.c. Niemniej lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż Sąd I instancji, dokonując ustaleń faktycznych oparł się m.in. na protokołach przesłuchania J. D. (1), tym niemniej nie było możliwe dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie dowodów nie objętych postanowieniem dowodowym, a czyniąc to Sąd Okręgowy dopuścił się oczywistego uchybienia przepisom postępowania. Powyższe uchybienie w ocenie Sądu Apelacyjnego nie miało jednak ostatecznie znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zważyć należy ustalenia dokonane przez Sąd I instancji w oparciu o ów kwestionowany środek dowodowy dotyczyły wykazania, że powódka nie wiedziała o działaniach swojego męża, a przywłaszczone przez niego pieniądze w całości zostały przeznaczone na spłatę długów z hazardu oraz że powódka nie korzystała z owoców tego przestępstwa. Okoliczności te bezspornie wynikają z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego (...) (sygn. akt V K 1876/06) oraz wyroku Sądu Okręgowego (...) (sygn. akt III K 380/08), które to dowody Sąd I instancji dopuścił i mogły one stanowić i stanowiły wystarczającą podstawę ustaleń faktycznych.

Ostatecznie pomimo uchybień proceduralnych, których Sąd Okręgowy dopuścił się przy rozpoznaniu sprawy, nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia, a dokonane przezeń ustalenia faktyczne ostatecznie są pełne, wyczerpujące, znajdują oparcie w prawidłowo zgromadzonym, dopuszczonym i ocenionym materiale dowodowym. Z tych względów Sąd Apelacyjny ustalenia te, w całości aprobując, przyjął za podstawę swego rozstrzygnięcia.

W tym miejscu zważyć także należy, że pozwana jakkolwiek kwestionuje ustalenie przez Sąd Okręgowy, iż powódka nie wiedziała o „zagarnięciu” przez męża środków pieniężnych i z nich nie korzystała, to również w postępowaniu apelacyjnym nie zdołała przedstawić i zaproponować wiarygodnych dowodów na wykazanie przeciwności. W konsekwencji na etapie postępowania apelacyjnego nie zaistniały okoliczności uzasadniające dokonanie odmiennych ustaleń.

Niewątpliwie dla oceny trafności zarzutów odnoszących się do wskazywanych przez skarżącą naruszeń prawa materialnego miarodajnym jest stan sprawy, który legł u podstaw wydania skarżonego wyroku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7.03.1997 r., II CKN 18/97, OSNC 1997, nr 8, poz.112). Skoro jednak wszelkie ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe, zaś zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj. art. 840 k.p.c. jak również art. 41 k.r.o. w dawnym brzmieniu skarżąca utożsamiała wyłącznie z błędnymi ustaleniami faktycznymi, nie wskazując na błędną wykładnię czy subsumcję tych przepisów, to należało dojść do przekonania, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się także naruszenia prawa materialnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego dokonana przez Sąd I instancji wykładnia tych przepisów i ich zastosowanie w sprawie są trafne i nie budzą wątpliwości, są przy tym wyczerpująco uzasadnione, a szczegółowe ich powtarzanie jest zbędne. W konsekwencji Sąd II instancji podzielił stanowisko wyrażone w

zaskarżonym wyroku, że w ustalonych w sprawie okolicznościach faktycznych uznać należało za usprawiedliwione, z uwagi na brzmienie dawnego art. 41 § 3 k.r.o., pozbawienie w stosunku do powódki wykonalności kwestionowanego tytułu wykonawczego.

Bez znaczenia dla tej oceny pozostaje trafność orzeczeń Sądu Okręgowego, a to nakazu zapłaty oraz postanowienia w przedmiocie nadania temu nakazowi klauzuli wykonalności przeciwko powódce, skoro w żadnym z postępowań zakończonych wydaniem tych orzeczeń nie były rozważane przesłanki wynikające z art. 41 k.r.o. Co więcej dla trafności tego orzeczenia i uprawnienia do żądania pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego irrelevantna pozostaje także okoliczność, iż od daty wydania tych orzeczeń upłynęły 4 lata a powódka dopiero teraz występuje z tym żądaniem. Roszczenie przewidziane w art. 840 k.p.c. nie jest bowiem ograniczone terminem i od swobodnej decyzji uprawnionego zależy czy z roszczeniem tym wystąpi i kiedy.

Z powołanych wyżej względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanej na zasadzie art. 385 k.p.c.

bp